



Kuratorium Oświaty  
w Szczecinie

**Konkurs Języka Polskiego  
dla uczniów szkół podstawowych województwa zachodniopomorskiego  
w roku szkolnym 2024/2025  
Etap wojewódzki**

**Drogi Uczniu!**

Gratulujemy osiągniętych wyników w etapie rejonowym.

Przed przystąpieniem do rozwiązywania testu prosimy, żebyś zapoznał się z poniższymi wskazówkami:

1. **wpisz swój kod na karcie odpowiedzi do zadań zamkniętych i na karcie odpowiedzi do zadań otwartych** zgodnie z poleceniem komisji konkursowej;
2. masz do rozwiązania **26** zadań, w tym:
  - a. **zadania zamknięte**, gdzie podane są odpowiedzi, z których tylko **jedna jest poprawna**; za każde poprawnie rozwiązane zadanie z tej grupy otrzymasz 1 punkt; odpowiedzi na te zadania udzielaj wyłącznie na **karcie odpowiedzi do zadań zamkniętych**; jeżeli się pomylisz, błędne oznaczenie otocz kółkiem i zaznacz nową poprawną odpowiedź; jeśli zaznaczysz więcej niż jedną odpowiedź bez wskazania, która jest prawidłowa, to żadna odpowiedź nie będzie uznana;
  - b. **zadania otwarte** wymagają samodzielnego napisania odpowiedzi; punktacja za każde z tych zadań podana jest przy numerze zadania; odpowiedzi na te zadania udzielaj wyłącznie na **karcie odpowiedzi do zadań otwartych**;
  - c. zapisy w brudnopisie nie będą sprawdzane i oceniane;
3. za rozwiązanie wszystkich zadań możesz otrzymać łącznie **52** punkty;
4. odpowiedzi udzielaj czarnym długopisem; na kartach odpowiedzi nie używaj ołówka, gumki ani korektora;
5. uważnie czytaj wszystkie polecenia;
6. po zakończeniu pracy sprawdź, czy udzieliłeś wszystkich odpowiedzi;
7. na rozwiązanie zadań masz **120 minut**.

Powodzenia!

## **Zadania od 1. do 14. do tekstu Frances Hodgson Burnett *Tajemniczy ogród***

Frances Hodgson Burnett

*Tajemniczy ogród* [Fragmenty]

— Dziwne jakieś dziecko — rzekła później pani Crawford z politowaniem. — Matka jej była taką uroczą istotą i takie miała miłe obejście, a Mary to najniesympatyczniejsze dziecko, jakie w życiu widziałam. Dzieci nazywają ją „Panną Mary kapryśnicą”, a choć to niepoczcziwie z ich strony, wcale im się nie dziwię.

— Być może, że gdyby jej matka była częściej zaglądała do dzieciennego pokoju, to i Mary byłaby nabrała miłego obejścia. Smutne to wspominać obecnie, gdy to uroczne stworzenie nie żyje, że większość otaczającego ją towarzystwa nie wiedziała nawet, że ma dziecko.

— Sądzę, że nawet nie spojrzała na córkę — z westchnieniem odparła pani Crawford. — Wszak gdy jej Ayah umarła, to nikt zgoła nie pomyślał o tym biedactwie. Pomyśl tylko, że wszystko się rozbiegło, zostawiając to maleństwo samiuteńkie w całym tym opustoszołym domu. Kapitan Mac Grew mi mówił, że po prostu osłupiał, gdy, otworzywszy drzwi, znalazł ją samą na środku pokoju.

Długą podróż do Anglii Mary odbyła pod opieką żony pewnego oficera, która dzieci swoje odwoziła do szkół. Była ona bardzo zajęta własnymi dziećmi, toteż bardzo była rada, gdy w Londynie mogła Mary oddać jejmości, którą Archibald Craven przysłał po siostrzenicę. Jejmość ta była jego gospodynią w Misselthwaite Manor i nazywała się pani Medlock.

(...) Odkąd Mary żyła między obcymi ludźmi i nie miała przy sobie swej niani, poczęła czuć się samą i myśleć o dziwnych rzeczach, całkiem nowych dla niej. Poczęła się teraz dziwić, dlaczego ona nigdy nie była czyjaś, nawet wtedy, gdy ojciec i matka jej żyli. Inne dzieci byli zawsze swego tatusia i swej mamusi, a ona nigdy niczyją nie była córeczką. Miała służbę i jedzenie, i sukienki. Ale nikt na nią nie zwracał uwagi. Nic wiedziała również o tym, że było to wszystko dla tej przyczyny, że ona sama była bardzo niemiłym dzieckiem; a Mary nie wiedziała, że była niemiła. Wręcz myślała o drugich, że są nieprzyjemni, lecz nie myślała tego nigdy o sobie.

Pani Medlock wydawała jej się najbardziej nieprzyjemna ze wszystkich ludzi — razila ją swoimi czerwonymi policzkami i ordynarnym, pretensjonalnym kapeluszem. Gdy dnia następnego wyjeżdżały w dalszą drogę do Yorkshire, Mary przez stację szła do pociągu z odwróconą głową i jak najdalej od pani Medlock, bo nie chciała, żeby myślano, że należą do siebie. Była zła na samą myśl, że mogliby ją wziąć za córeczkę pani Medlock. (...)

Mary wtuliła się w kąt wagonu z miną kwaśną i złą. Nie miała co czytać, nie miała na co patrzeć, złożyła swoje cienkie, w czarne rękawiczki obciążone rączki na kolanach i siedziała cicho. Czarna jej sukienka podnosiła i uwydatniała żółtość jej cery, a jej sztywne, jasne włosy wymykały się kosmykami spod krepowego<sup>10</sup> kapelusza.

„W życiu swoim nie widziałam takiego niemiłego, zepsutego dziecka jak ta!” — myślała pani Medlock. Nie widziała ona nigdy, żeby dziecko mogło tak długo siedzieć na jednym miejscu w zupełnej beczynności; toteż znużyło ją przyglądanie się dziewczynie i poczęła mówić ostrym, twardym głosem:

— Opowiem ci cośkolwiek o miejscu, do którego jedziesz — rzekła. — Czy wiesz cośkolwiek o swoim wuju?

— Nie — odparła Mary.

— Nie słyszałaś nigdy, by rodzice o nim mówili?

— Nie — odrzekła Mary i zadrżała. Zadrżała, przypomniawszy sobie, że ojciec i matka nigdy o niczym z nią nie mówili. Nigdy nie opowiadali jej o niczym.

— Hm! — mruzczała pani Medlock, patrząc na jej zamkniętą w sobie, złą twarzyczkę.  
(...)

— Niech się panienka nie spodziewa ujrzeć pana. Daję głowę, że go panienka nie zobaczy — rzekła pani Medlock. — I nie trzeba się spodziewać, że tam ktokolwiek będzie z panienką rozmawiał. Trzeba będzie samej się bawić i myśleć o sobie. Powiedzą panience, do których pokoi wolno jej wchodzić, a od których należy trzymać się z daleka. Ogrodów tam pod dostatkiem. Ale nie trzeba kręcić się po domu i nosa wszędzie wtykać. Pan Craven nie życzy sobie tego.

— Wcale nie pragnę wtykać wszędzie nosa — odparła nasza mała Mary; i jak nagle zrobiło jej się żal pana Archibalda, tak teraz nagle przestała go żałować, a myślała natomiast, że był taki niedobry, że zasłużył na to wszystko, co go spotkało.

I zwróciła twarzyczkę ku oknu, patrząc na strugi ściekającego po szybach deszczu, który padał nieprzerwanie, jakby nigdy ustać nie miał. Patrzyła tak długo i uparcie, dopóki wszystko nie zaczęło jej przed oczyma szarzeć, szarzeć, aż wreszcie znużona zasnęła.

<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/tajemniczy-ogród.html>

### **Zadanie 1. (0–1)**

**Przeczytaj podane zdanie, a następnie wybierz poprawne uzupełnienie luk.**

W zamieszczonym powyżej fragmencie dominuje narracja w **a/b** \_\_\_\_, osobie, a narrator relacjonuje wydarzenia z perspektywy **c/d** \_\_\_\_.

- a. pierwszej
- b. trzeciej

- c. obserwatora życia Mary.
- d. osoby blisko związanej z Mary.

**Wybierz odpowiedź spośród podanych:**

- A. a, c
- B. a, d
- C. b, c
- D. b, d

### **Zadanie 2. (0–1)**

**Podaj przykład z utworu *Tajemniczy ogród*, który ilustruje, w jaki sposób ogród symbolizuje proces uzdrowienia bohaterów?**

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 3. (0–1)**

**Dokończ zdanie – wybierz odpowiedź spośród podanych.**

Postać pani Medlock została opisana w sposób, który ma

- A. wzbudzić w czytelniku sympatię.
- B. podkreślić jej nieprzystępny charakter.
- C. wskazać na jej nadopiekuńczość wobec Mary.
- D. ukazać ją jako osobę troskliwą, choć ekscentryczną.

**Zadanie 4. (0–1)**

**Dokończ zdanie – wybierz odpowiedź spośród podanych.**

Wykorzystane w tekście wyrażenie „kapryśnica” - w odniesieniu do Mary Lennox - oznacza

- A. dziecko, które jest nadmiernie wrażliwe na otoczenie.
- B. osobę, która często zmienia swoje zdanie.
- C. dziecko o trudnym, samolubnym charakterze.
- D. osobę skrytą i małomówną.

**Zadanie 5. (0–1)**

**Dokończ zdanie – wybierz odpowiedź spośród podanych.**

Klucz do ogrodu symbolizuje w powieści

- A. dostęp do ukrytej wiedzy o świecie.
- B. zapomnienie i odrzucenie przeszłości.
- C. wolność i możliwość odkrywania nowych perspektyw.
- D. zamknięcie i izolację postaci.

**Zadanie 6. (0–1)**

**Przyporządkuj podane środki stylistyczne do właściwych cytatów, wstawiając w pustą kratkę odpowiednią literę:**

„Czarna jej sukienka podnosiła i uwydatniała żółtość jej cery.”
„Pani Medlock wydawała się jej najbardziej nieprzyjemna ze wszystkich ludzi.”
„Wcale nie pragnę wtykać wszędzie nosa.”

A	epitet
B	porównanie
C	przenośnia
D	hiperbola

**Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH**

**Zadanie 7. (0–1)**

Przeczytaj podane zdanie, a następnie wybierz poprawne uzupełnienie luk.

Pierwsze zdania cytowanego w tekście fragmentu mają charakter **a/b** \_\_\_\_\_, ponieważ zawierają wiele **c/d** \_\_\_\_\_.

- a. opisowy
- b. narracyjny

- c. przymiotników służących opisowi postaci.
- d. czasowników ukazujących dynamikę wydarzeń.

Wybierz odpowiedź spośród podanych:

- A. a, c
- B. a, d
- C. b, c
- D. b, d

**Zadanie 8. (0–1)**

Dokończ zdanie – wybierz odpowiedź spośród podanych.

W przedstawionym fragmencie domu pana wuja Archibalda narrator podkreśla

- A. jego rozmiary i ponury charakter.
- B. nowoczesność i piękno jego wyposażenia.
- C. brak ciepła rodzinnego w jego wnętrzach.
- D. jego surowość i brak ogrodów.

**Zadanie 9. (0–1)**

Dokończ zdanie – wybierz odpowiedź spośród podanych.

W przedstawionym fragmencie Mary Lennox jest określana jako postać

- A. dynamiczna, zmieniająca się podczas akcji.
- B. statyczna, zachowująca te same cechy.
- C. pełna wewnętrznych sprzeczności, gotowa na zmiany.
- D. pogodzona ze swoją samotnością.

**Zadanie 10. (0–1)**

Dokończ zdanie – wybierz odpowiedź spośród podanych.

Opisy postaci w przedstawionym fragmencie służą

- A. podkreśleniu atmosfery surowości i samotności w życiu Mary.
- B. wywołaniu sympatii czytelnika wobec pani Medlock.
- C. ukazaniu bogactwa otaczającego Mary środowiska.
- D. kontrastowi między Mary a panią Medlock.

### Zadanie 11. (0–2)

Po czym możemy poznać, że narrator ma pozytywny stosunek do głównej bohaterki? Uzasadnij, że narrator ma pozytywny stosunek do głównej bohaterki i zacytuj odpowiedni fragment tekstu.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

### Zadanie 12. (0–1)

Dokończ zdanie. Wybierz odpowiedź A albo B i jej uzasadnienie spośród 1–3.

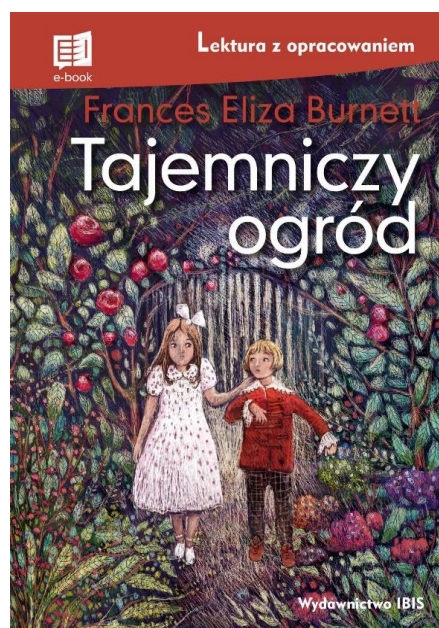
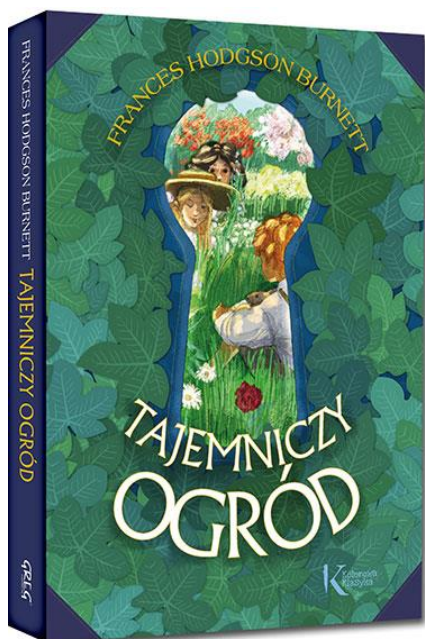
Wyraz *narowy* użyty w zdaniu: *Był to jeden z jej nieprzyjemnych narowów* jest:

- A. potoczmem,
  - B. terminem specjalistycznym,
- ponieważ
1. opisuje cechy charakteru człowieka w sposób prosty i zrozumiały dla każdego.
  2. często bywa stosowany w mowie codziennej i w literaturze, by wskazać na czyjeś uciążliwe zachowania.
  3. w pierwotnym znaczeniu opisuje złe nawyki zwierząt, szczególnie koni.

Wybierz odpowiedź spośród podanych:

- A. Poprawna odpowiedź to A i 1
- B. Poprawna odpowiedź to A i 2
- C. Poprawna odpowiedź to B i 3
- D. Poprawna odpowiedź to B i 1
- E. Poprawna odpowiedź to A i 3
- F. Poprawna odpowiedź to B i 2

### Ilustracje do zadania 13. i 14.



I Okładka książki wydawnictwa Greg, [https://www.greg.pl/lektury/103,766\\_Tajemniczy-ogrod.html](https://www.greg.pl/lektury/103,766_Tajemniczy-ogrod.html)

II Okładka książki wydawnictwa IBIS, <https://wydawnictwoibis.pl/pl/p/Tajemniczy-ogrod.-Lektura-z-opracowaniem/1797>

**Zadanie 13. (0–2)**

Porównaj ilustracje zamieszczone na okładkach książek (I i II), a następnie napisz (w formie zdania złożonego), która z nich bardziej zachęca do poznania fabuły powieści. Uzasadnij swoją wypowiedź.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 14. (0–7)**

Opisz ilustrację nr II zamieszczoną na okładce powieści *Tajemniczy ogród*. Pamiętaj, że Twoja wypowiedź powinna liczyć od 60 do 100 słów.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadania od 15. do 20. do tekstu Lewis Carroll *Alicja w Krainie Czarów***

Lewis Carroll

*Alicja w Krainie Czarów* [Fragmenty]

Alicja nie potłukła się ani trochę i po chwili była już na nogach. Spojrzała w górę, lecz panowały tam straszne ciemności. Przed nią ciągnął się znowu długi korytarz. W dali spostrzegła pędzącego Białego Królika. Nie było ani chwili do stracenia. Puściła się więc w pogoń za Królikiem i przed jednym z zakrętów korytarza usłyszała jego zdyszany głosik:

– O, na moje uszy i bokobrody, robi się strasznie późno!

Była już zupełnie blisko, ale za zakrętem Biały Królik znikł w sposób niewytłumaczony. Alicja znalazła się w podłużnej, niskiej sali z długim rzędem lamp zwisających z sufitu.

Rozejrzała się dokoła i spostrzegła mnóstwo drzwi. Usiłowała otworzyć każde z nich po kolei, ale wszystkie były zaryglowane. Zasmucona, odeszła więc ku środkowi sali, straciła bowiem nadzieję, że się kiedykolwiek stąd wydostanie.

Nagle znalazła się przed stolikiem na trzech nogach, zrobionym z grubego szkła. Na stoliku leżał maleńki, złoty kluczyk. Alicja ucieszyła się myśląc, iż otwiera on jakieś drzwi. Niestety. Czy zamki były zbyt wielkie, czy kluczyk zbyt mały, dość że nie pasował on nigdzie. Obchodząc salę po raz drugi, Alicja zauważyła jednak coś, czego nie dostrzegła przedtem: zasłonę, za którą znajdowały się drzwi niespełna półmetrowej wysokości. Przymierzyła złoty kluczyk i przekonała się z radością, że pasuje.

Drzwiczki prowadziły do korytarzyka niewiele większego od szczurzej nory. Alicja uklękła i przez korytarzyk ujrzała najpiękniejszy chyba na świecie ogród. Jakże pragnęła przechadzać się tam wśród ślicznych kwietników i orzeźwiających wodotrysków! Ale jak tu o tym marzyć, skoro nie potrafiłaby wsunąć przez norkę nawet głowy. [...]

Dłużej stać pod drzwiczkami nie miało sensu. Wróciła więc do stolika z niejasnym przeczuciem, że znajdzie na nim nowy kluczyk albo chociaż przepis na składanie ludzi na wzór teleskopów. Tym razem na stoliku stała buteleczka („Na pewno nie było jej tu przedtem” – pomyślała Alicja) z przytwierdzoną do szyjki za pomocą nitki karteczką. Alicja przeczytała na niej pięknie wykaligrafowane słowa: Wypij mnie.

Łatwo powiedzieć „Wypij mnie”, ale nasza mała, mądra Alicja bynajmniej się do tego nie kwapiła.

„Zobaczę najpierw – pomyślała – czy nie ma tam napisu: Uwaga – Trucizna”. Czytała bowiem wiele uroczych opowiadań o dzieciach, które spaliły się, zostały pożarte przez dzikie bestie lub doznały innych przykrości tylko dlatego, że nie stosowały się do prostych nauk: na przykład, że rozpalonym do białości pogrzbaczem można się oparzyć, gdy trzyma się go zbyt długo w rękę [...]. Alicja przypominała sobie doskonale, że picie z butelki opatrzonej napisem: Uwaga – Trucizna rzadko komu wychodzi na zdrowie.

Ta buteleczka jednak nie miała napisu: Trucizna. Alicja zdecydowała się więc skosztować płynu. Był on bardzo smaczny (miał jednocześnie smak ciasta z wiśniami, kremu, ananasa, pieczonego indyka, cukierka i bułeczki z masłem), tak że po chwili buteleczka została opróżniona.

– Cóż za dziwne uczucie – rzekła Alicja – składałam się zupełnie jak teleskop.

Tak było naprawdę. Alicja miała teraz tylko ćwierć metra wzrostu i radowała się na myśl o tym, że wejdzie przez drzwiczki do najwspanialszego z ogrodów. Najpierw jednak odczekała parę minut, aby zobaczyć, czy się już nie będzie dalej zmniejszała. [...]

Po chwili, gdy uznała, że jej wzrost już się nie zmienia, postanowiła pójść natychmiast do ogrodu. Niestety. Kiedy biedna Alicja znalazła się przy drzwiach, uprzytomniła sobie, że zapomniała na stole kluczyka. Wróciła więc, ale okazało się, że jest zbyt mała, by dosięgnąć klucza. Widziała go wyraźnie poprzez szkło, chciała nawet wspiąć się po nogach stolika, ale były zbyt śliskie. Kiedy przekonała się, biedactwo, o bezskuteczności swoich prób, usiadła na podłodze i zaczęła rzewnie płakać.

”Dość tego – powiedziała sobie po chwili surowym tonem – płacz nic ci nie pomoże. Rozkazuję ci przestać natychmiast!” (Alicja udzielała sobie często takich dobrych rad – choć rzadko się do nich stosowała – i czasami karmiła się tak ostro, że kończyło się to płaczem. Raz nawet usiłowała pociągnąć się za uszy, aby ukarać się za oszukiwanie w czasie partii krokieta, którą rozgrywała przeciwko sobie – Alicja bardzo lubiła udawać dwie osoby naraz. „Ale po cóż – pomyślała – udawać dwie osoby naraz, kiedy ledwie wystarczy mnie na jedną, godną szacunku osobę”).

Nagle zauważyła pod stolikiem małe, szklane pudełeczko. Otworzyła je i znalazła w środku ciasteczko z napisem: Zjedz mnie, pięknie ułożonym z rodzyneków.

– Dobrze, zjem to ciastko – rzekła Alicja. – Jeśli przez to urosnę, to dosięgnę kluczyka, jeśli zaś jeszcze bardziej zmaleję, to będę mogła przedostać się przez szparę w drzwiach. Tak czy owak, dostanę się do ogrodu, a reszta mało mnie obchodzi.

Odgryzła kawałek ciastka i czekała z niepokojem, trzymając rękę na czubku głowy, aby zbadać w ten sposób, czy rośnie, czy też maleje. Przekonała się jednak ze zdziwieniem, że jest nadal tego samego wzrostu. Co prawda, zdarza się to zwykle ludziom jedzącym ciastka, ale Alicja przyzwyczaiła się tak bardzo do czarów i niezwykłości, że uważała rzeczy normalne i zwykłe – po prostu za głupie i nudne. Jeszcze parę kęsów – i po ciastku.

– Ach jak zdumiewająco! Coraz zdumiewającej! – krzyknęła Alicja. Była tak zdumiona, że aż zapomniała o poprawnym wyrażaniu się. – Rozciągam się teraz jak największy teleskop na świecie. Do widzenia, nogi! – Spoglądając w dół, Alicja zauważyła, że jej nogi wydłużały się coraz bardziej i ginęły w oddali. – O moje biedne nóżki, któż wam teraz będzie wkładał skarpetki i buciki? Bo ja z pewnością nie dam sobie z tym rady, będąc od was tak daleko. Musicie sobie teraz radzić same.

”Powinna jednak być dla nich uprzejma – pomyślała Alicja – bo mogą nie pójść tam, gdzie ja będę chciała. Zaraz, zaraz... Wiem. Będę im dawała po nowej parze bucików na każde Boże Narodzenie”. [...]

To mówiąc Alicja uderzyła głową o sufit sali. Miała teraz blisko trzy metry wzrostu, wzięła więc ze stolika złoty kluczyk i pospieszyła ku drzwiom.



Biedactwo. Mogła zaledwie jednym okiem zerkać do ogrodu, i to wtedy, kiedy leżała na boku. Przedostanie się było bardziej niż kiedykolwiek beznadziejne. Usiadła więc i zaczęła na nowo płakać.

– Wstydz się – rzekła po chwili – taka duża dziewczucha jak ty (to nie ulegało w tej chwili wątpliwości), taka duża dziewczucha, żeby płakała jak niemowlę. W tej chwili przestań, rozkazuję ci. – Ale i to nic nie pomogło. Alicja płakała dalej i wylewała takie potoki łez, aż utworzyła się dokoła niej wielka, zajmująca pół pokoju i głęboka na kilkanaście centymetrów kałuża.

Lewis Carroll, Wypij mnie, [w:] tegoż, Alicja w Krainie Czarów, tłum. Antoni Marianowicz, Warszawa 2011, s. 17–18.

### Ilustracje do zadania 15.

1



2



3



Źródło <https://www.alice-in-wonderland.net/resources/pictures/alices-adventures-in-wonderland/>

**Zadanie 15. (0–6) odnosi się do znajomości całego tekstu**

Przeanalizuj ilustracje Johna Tenniela do książki *Alicja w Krainie Czarów*. Zidentyfikuj postacie ukazane na rysunkach, a następnie opisz: w jakiej sytuacji Alicja spotyka każdą z nich, jakie cechy charakteru lub zachowania wyróżniają daną postać.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 16. (0–1)**

Jak brzmi miejscownik liczby pojedynczej słowa „stolik”? (0-1)

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 17. (0–1)**

Oceń prawdziwość znaczenia związków frazeologicznych. Wybierz TAK, jeśli jest poprawny, lub NIE – jeśli jest fałszywy.

1.	„Wypić na zdrowie” – wypić bezpiecznie i bez konsekwencji.	TAK	NIE
2.	„Płynąć we łzach” – bardzo intensywnie płakać.	TAK	NIE

Wybierz odpowiedź spośród podanych:

- A. Zdanie 1. – TAK, zdanie 2. – NIE
- B. Zdanie 1. – NIE, zdanie 2. – TAK
- C. Zdanie 1. – NIE, zdanie 2. – NIE
- D. Zdanie 1. – TAK, zdanie 2. – TAK

**Zadanie 18. (0–2)**

Czym – według Ciebie – Alicja kieruje się w swoich działaniach? W odpowiedzi wskaż co najmniej trzy różne aspekty jej motywacji. Uzasadnij odpowiedź.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 19. (0–2)**

Określ funkcję myślnika w poniższych cytatach:

a) „Dość tego – powiedziała sobie po chwili surowym tonem – płacz nic ci nie pomoże.”

b) „Zobaczę najpierw – pomyślała – czy nie ma tam napisu: Uwaga – Trucizna.”

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 20. (0–1)**

Na podstawie tekstu odpowiedz na pytanie. Wybierz odpowiedź spośród podanych.

Które twierdzenie najlepiej definiuje zachowanie Alicji podczas jej zmagania z kluczem i stolikiem?

- A. Zrezygnowanie wobec trudności.
- B. Determinacja w dążeniu do celu.
- C. Niezrozumienie sytuacji.
- D. Niezdecydowanie wobec problemu.

**Zadania od 21. do 25. do tekstu Janusza Korczaka *Król Maciuś Pierwszy***

Janusz Korczak

*Król Maciuś Pierwszy* [Fragmenty]

W jednym z pokoi królewskiego pałacu było muzeum. Tam były różne narzędzia, którymi karał swoich poddanych Henryk Porywczy. Były tam szydła do wykłuwania oczów, kleszcze do wyrywania paznokci i łamania palców, straszne piły do obcinania rąk i nóg, różne żelazne dyscypliny, rzemienie, kije i pałki. Aż włosy stawały na głowie, gdy się na to **patrzało**. Nie lubił Maciuś muzeum. W głębi ogrodu wykopana była głęboka studnia, ale bez wody, dokąd wrzucano skazanych na śmierć głodową.

Bum-Drum postanowił z tego skorzystać. I w przeddzień przyjazdu białych królów zaprowadził dzikusów do studni, potem do muzeum tortur — i miał do nich długą przemowę.

Co mówił, Maciuś nie wiedział, ale musiał im bardzo zagrozić, bo sprawowali się na ulicy i na uroczystościach zupełnie przyzwoicie.

Tylko dwa razy ukarał Bum-Drum dzikich królów. Jeden dostał dziesięć batów za odgryzienie palca białemu lokajowi, a drugi siedział cały dzień w żelaznej klatce za awanturę w nocy.

A to tak było:

Zachciało mu się w nocy grać na piszczałce. Mówili, że królowie są zmęczeni i chcą spać, a on nic. Kiedy mu siłą chcieli odebrać piszczałkę, wskoczył na szafę i zaczął rzucać na głowy różne wazony i figury, które stały na szafie. A co gorsze, że wyskoczył przez okno do parku i na tarasie zimowego pałacu takiego narobił wrzasku, że obudził wszystkich białych królów. Ci byli tacy źli, że im spać nie dadzą, dalej do Maciusia na skargę.

— Mało tego, że musimy z tymi małpami siedzieć przy jednym stole i patrzeć, jak oni łapami i bez widelców jedzą, swoje płaskie nosy wycierają palcami — i psują powietrze, że wcale jeść nie można, tak obrzydzają jedzenie; jeszcze w nocy spokoju mieć nie możemy.

Ledwo udało się Maciusiowi **wytłumaczyć**, że oni się poprawią, że Bum-Drum też był dziki, a w dwa miesiące nauczył się myć pachnącym mydłem i nawet używa wykałaczek.

Groziło już, że biali królowie wyjadą, i z trudem udało się przekonać ich, że mogą jeść osobno, jeśli wolą, że tylko najmniej dzicy Murzyni siedzieć będą razem.

Bo i między czarnymi królami było trzech zupełnie porządných i wykształconych, którzy nawet nosili spodnie i kołnierzyki i umieli nakręcać gramofon.

Może biali królowie nie ustąpili by tak łatwo, ale jedni czekali na polowanie, drudzy na walki siłaczów, a wszyscy czarni, żółci i biali — czekali na fajerwerki.

Żółtych królów przyjechało tylko dwóch. Król Kito-Siwo był już zupełnie jak biały, nosił okulary i mówił po europejsku. A Tsiń-Dań, chociaż inny, niż biali, nie był dziki, bo znał etykietę.

Z nim był znów inny kłopot. Ten z każdym chciał się witać i żegnać. Niby to nie złego, ale trzeba wiedzieć, jak on się witał. Najpierw składał każdemu królowi czternaście wstępnych pokłonów, potem dwanaście zwyczajnych, dziesięć etykietałnych, osiem ceremonialnych, potem sześć uroczystych, cztery dodatkowe i dwa końcowe. Więc razem było  $14 + 12 + 10 + 8 + 6 + 4 + 2$  pokłonów, co trwało 49 minut; wstępne pokłony po pół minuty, a wszystkie inne po minucie.

— Od pięciu tysięcy lat robili tak moi przodkowie, więc i ja tak będę robił.

— No dobrze, ale tak można witać się z jednym albo dwoma królami, a nie z taką chmarą.

patrzało — dziś popr. forma 3 os. lp cz. przesz.: patrzyło. [przypis edytorski]

wytłumaczyć — dziś popr.: wytłumaczyć. [przypis edytorski]

<https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/krol-macius-pierwszy.pdf>

## Ilustracja do zadania 21.



<https://teatr.tarnow.pl/spektakle/spektakle-familijne/krol-macius-pierwszy/>

**Zadanie 21. (0–2)**

Za pomocą jakich elementów plastycznych - wyżej przedstawiony plakat - nawiązuje do treści utworu J. Korczaka *Król Maciuś Pierwszy*. Wskaż dwa i wyjaśnij, co symbolizują.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 22. (0–1)**

Dokończ zdanie i wskaż formę poprawną. Wybierz odpowiedź spośród podanych.

W muzeum znajdowały się różne narzędzia do karania poddanych, w tym

- A. szydła do wykuwania oczów.
- B. szydła do wykłuwania oczu.
- C. szydła do wykłuwania oczów.
- D. szydła do wykuwania oczu.

**Zadanie 23. (0–1)**

Wskaż zdanie z poprawnie zastosowaną interpunkcją. Wybierz odpowiedź spośród podanych.

- A. Królowie, którzy przyjechali na polowanie, czekali cierpliwie, lecz inni, którzy chcieli zobaczyć fajerwerki, byli niecierpliwi.
- B. Królowie którzy przyjechali na polowanie, czekali cierpliwie lecz, inni którzy chcieli zobaczyć fajerwerki byli niecierpliwi.
- C. Królowie którzy przyjechali na polowanie czekali cierpliwie, lecz inni którzy chcieli zobaczyć fajerwerki byli, niecierpliwi.
- D. Królowie, którzy przyjechali na polowanie czekali cierpliwie lecz, inni, którzy chcieli zobaczyć fajerwerki byli niecierpliwi.

**Zadanie 24. (0–1)**

Przeczytaj podane zdanie, a następnie wybierz poprawną odpowiedź spośród podanych.

Jaką funkcję składniową pełni wyraz „lokajowi” w zdaniu „Jeden dostał dziesięć batów za odgryzienie palca białemu lokajowi.”?

- A. dopełnienie bliższe
- B. przydawka
- C. dopełnienie dalsze
- D. okolicznik

**Zadanie 25. (0–2)**

Co było źródłem napięć kulturowych, jakie pojawiły się podczas spotkania królów różnych narodowości? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH

**Zadanie 26. (0–10)**

*Czy dzieci lepiej rozumieją świat dorosłych niż dorośli świat dzieci? Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do poznanych tekstów kultury.*

*Twoja rozprawka powinna liczyć nie mniej niż 250 słów.*

Odpowiedź zapisz na KARCIE ODPOWIEDZI DO ZADAŃ OTWARTYCH